

mjr rez. SG Robert Szmarowski

Gdynia, 26 stycznia 2021 r.

Członek NSZZ FSG
zrzeszony w organizacji oddziałowej
przy Nadwiślańskim Oddziale SG

Sz. P.
Mariusz Kamiński

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

poprzez

st. chor. sztab. rez. SG Roberta Lisa

Przewodniczącego
Zarządu Oddziałowego NSZZ FSG
Przy Nadwiślańskim Oddziale
Straży Granicznej w Warszawie

WNIOSK

Szanowny Panie Ministrze,

Zwracam się z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli w centralnych organach Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej, tj. w Zarządzie Głównym i Funduszu Prawnym.

Od czasu objęcia stanowiska przewodniczącego zarządu głównego przez mjr. SG Marcina Kolasę, czyli od czerwca 2017 roku, w organizacji dochodzi do licznych patologii w postaci nadużyć finansowych i proceduralnych, które nie napotykają na najmniejszy sprzeciw organu kontrolnego w postaci Głównej Komisji Rewizyjnej. Związek zatracił atrybut samorządności, a stał się prywatnym folwarkiem Marcina Kolasy i kręgu jego znajomych, obsadzających stanowiska przewodniczących w oddziałach i organach odpowiedzialnych za obrót środkami finansowymi oraz za kontrolę wewnętrzną.

1. Wybory Przewodniczącego

Wybór p. Kolasy na przewodniczącego odbył się w trybie budzącym poważne wątpliwości, ponieważ obsada kluczowych stanowisk została ukartowana w wąskim gronie w pokoju hotelowym, w przeddzień obrad Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów. W atmosferze alkoholowej prywatki, zebrani rozdali między sobą intratne funkcje, dosłownie kupcząc spodziewanymi profitami w celu uzyskania zakulisowego poparcia delegatów z poszczególnych regionów. Oficjalne obrady nazajutrz były jedynie fikcją, przedstawieniem dla naiwnych i niezwiązanych układem.

Szczegółowe okoliczności tych wydarzeń przedstawiłem w publikacji **Piłkarski Poker Marcina Kolasy**, którą zamieściłem na swoim blogu na portalu **Salon24**, w dniu 15 sierpnia 2019 r.

Panie Ministrze, z uwagi na objętość materiałów, które w niniejszym wystąpieniu przywołam, nie jestem w stanie załączyć ich w postaci wydruków, dlatego podaję ich tytuły i lokalizacje, w których są dostępne w formie elektronicznej.

2. Wycieczka do Hiszpanii

W czerwcu 2018 roku p. Kolasa w asyście trzech kompanów, wybrał się do Hiszpanii na szkolenie z zakresu praw osób osadzonych.

Cel szkolenia budzi wątpliwości ze względu na to, że ustawowa właściwość Straży Granicznej kończy się właśnie w momencie, gdy osoba podlegająca zainteresowaniu formacji, zostaje osadzona – w areszcie, lub zakładzie karnym. Niejasne pozostaje źródło finansowania tej eskapady, a także kryteria doboru uczestników polskiej reprezentacji. Żaden z beneficjentów szkolenia nie świadczy służby, z uwagi na fakt piastowania wysokich funkcji związkowych.

Gdy jeden ze związkowców, delegat Zarządu Oddziałowego przy Nadwiślańskim Oddziale SG, wystąpił do Zarządu Głównego z oficjalnym zapytaniem w tej sprawie, spotkał się z butną odmową udzielenia odpowiedzi, pomimo, że statut związku obliguje przewodniczącego ZG do udzielenia żądanych informacji.

Te wydarzenia opisałem w publikacji **Straż Graniczna – Kolasa Travels**, którą zamieściłem na **Salonie24**.

3. Proces

Wiosną 2019 roku p. Kolasa, zirytowany moją aktywnością publicystyczną, wytoczył mi dwa procesy – cywilny i karny z oskarżenia prywatnego. Na ten cel uzyskał z funduszu prawnego NSZZ FSG kwotę 22 tysięcy złotych. Gdy wystąpiłem do funduszu z wnioskiem o wsparcie w wysokości połowy tego, co dostał Kolasa, w odpowiedzi otrzymałem pismo zawierające stek bełkotliwych bzdur, które podano w „uzasadnieniu odmowy”, a gdy zgodnie ze statutem odwołałem się do zarządu głównego, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Pana Kolasę, za te pieniądze, procesowo reprezentuje pani Derlatka, która jednocześnie jest prawnikiem zatrudnionym przez zarząd główny.

Kwestia procesów z Kolasą, to nie jedyna sprawa, która kładzie się cieniem na działalność funduszu prawnego. Gdy Kolasa może dowolnie czerpać ze związkowych zasobów, prości związkowcy nie mogą doprosić się o wiele skromniejszego wsparcia na procesowe zmagania z nierzetelnymi przełożonymi, a i to otrzymują w drastycznie okrojonej formie, dosłownie „z łaski”.

Działalność funduszu i finansową przedsiębiorczość p. Kolasy przedstawiłem w publikacji **Don Kolasa i związkowa kasa**, zamieszczonej na Salonie 24 w dniu 2 września 2019 r.

4. Epokowe dzieło wizerunkowe

W kwietniu 2019 roku p. Kolasa i jego bliski współpracownik Marcin Kuszilek, otrzymali od komendanta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG, uroczyste podziękowania za „pomoc związaną z umieszczeniem w mediach społecznościowych postu dotyczącego naboru do służby”.

Potrzebnych było dwóch oficerów ze związku zawodowego, aby na Facebooku zamieścić komunikat o naborze do służby w SG, a był to tak tytaniczny wysiłek, że aż komendant oddziału nagroził go wspaniałym dyplomem. Tak oto p. Kolasa lansuje się u boku swoich kompanów, zgrabnie surfując

na fali życzliwego poparcia przełożonych, zadowolonych z ugodowej, a wręcz serwilistycznej postawy struktur związkowych.

Przywołaną sytuację opisałem w publikacji **Ludzie Dobrej Roboty**, zamieszczonej na Salonie 24 w dniu 8 maja 2019 roku.

5. Kolasa hańbi mundur

W dniu 18 lipca 2019 roku p. Kolasa wystąpił w Sejmie. Trwał wtedy proces wprowadzania pluralizmu związkowego w Policji, Straży Granicznej i Służbie Więziennej. imieniu Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych Kolasa zabrał głos na obradach sejmowej komisji spraw wewnętrznych.

Wystąpił w mundurze. Zaprezentował tekst, którego treści z nikim nie uzgodnił, a którego lektura sprawiła mu niemałe trudności. Bełkotał, jękał się, dukał co dłuższe wyrazy, zjadał zgłoski. Wzbudził rozbawienie wśród obecnych.

Panie Ministrze, mjr SG Marcin Kolasa nie jest osobą prywatną. Tego dnia reprezentował nie tylko związek zawodowy, ale i Straż Graniczną, którą ośmieszył swoim dyletanckim wybrykiem.

Zapis wystąpienia p. Kolasy dostępny jest w serwisie YouTube, w nagraniu pod tytułem **mjr SG Marcin Kolasa**, zamieszczonym w dniu 13 sierpnia 2019 roku.

6. Pogarda dla prawa prasowego

W 2019 roku tygodnik NIE publikował cykl artykułów red. Bożeny Dunat, poświęconych sytuacji NSZZ FSG. Dla przykładu podaję tytuł jednego z nich: **Okalecznicy**. Pani Dunat zwróciła się oficjalnie do p. Kolasy z pytaniami. Kolasa uznał, że jest zbyt ważny, aby zniżyć się do udzielenia odpowiedzi.

Funkcję przewodniczącego ZG NSZZ FSG piastuje indywiduum, które nie poczuwa się do transparentności.

Więcej, Panie Ministrze. Kolasa poczyna sobie już niemal jak osoby znane na przykład z ostatnich publikacji o „małej Sycylii” w Trójmieście. Zamiast szczegółowo i jawnie przedstawić sprawozdanie ze swej funkcyjnej aktywności, wybrał drogę omerty. Posuwa się do procesowych pogróżek wobec wydawców, którzy publikują materiały na jego temat. Skutecznie zastraszył w ten sposób administratorów Salonu 24, z którego usunięto już około dziesięciu moich publikacji o Kolasie. Ostatnio to samo stało się z Portalem Mundurowym, którego administrator otwarcie wyznał mi, że czuje się zmuszony do usunięcia mojego artykułu, bo „nie stać go na adwokata”. Ta publikacja nosi tytuł **Kolasa – związkowy Smaug** i jest dostępna na portalu **Blogpublika**.

Różne mroczne praktyki Kolasy opisałem także w kolejnej publikacji, **Majestat softysa**, zamieszczonej na Blogpublic w dniu 21 grudnia 2020 roku.

7. Rozrzutność w setkach tysięcy złotych

Jesienią 2019 roku w Zakopanem odbył się 14 Zjazd Sprawozdawczy NSZZ SG. Impreza kosztowała 25 tysięcy złotych, a w trakcie trzech dni delegaci łącznie obradowali przez trzy i pół godziny, wliczając przerwy. Resztę czasu dosłownie przehelano i przepito.

Okoliczności tego przedsięwzięcia przedstawiłem w artykule **Czternasty Zjazd, czyli darmozjady liczbach**, zamieszczonym na **Blogpublic** w dniu 1 października 2019 roku.

Zupełnie skandaliczną i kuriozalną sprawą są ostatnie wydatki, sygnowane przez p. Kolasę.

Pierwszy, to przepłacenie 35 tysięcy złotych na medale z okazji 30-lecia NSZZ FSG. Wybrano kiczowaty projekt, droższy od konkurencyjnej oferty, a odrzuconej firmie przedłożono rzekome kryteria oceny „zadowolenia z produktu”, o których wcześniej nikogo nie poinformowano.

W ostatnich dniach natomiast ogłoszono, że Związek dofinansuje organizację centralnych obchodów święta Straży Granicznej kwotą 140 tysięcy złotych. Jednocześnie poinformowano, że jeden ze związkowców otrzymał łaskawe wsparcie procesowe w wysokości... jednego tysiąca.

8. Powiązania z mrocznymi typkami

W 2019 roku zatrzymano dwóch funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Organizowali spektakularny przekręt, polegający na wyłudzeniu odszkodowań. Obaj wyszli z aresztu za poręczeniem majątkowym rządu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ich nazwiska to Lech Skibicki i Dariusz Grządkowski. Obaj pełnili wysokie funkcje w NSZZ FSG. Pierwszy, to przewodniczący zarządu oddziałowego w Chełmie, a drugi, to tamtejszy skarbnik.

Zarzuty postawione im przez prokuraturę nie skłoniły Kolasy do decyzji o zawieszeniu Skibickiego w pełnionej funkcji, wobec czego Skibicki na pełnych prawach uczestniczył w 14 Zjeździe, gorliwie gardlując przeciw hejtowi w Internecie, czyli przeciw publikacjom mojego autorstwa o nadużyciach Kolasy.

9. Najemnik PZU

Główną troską Kolasy jest dbałość o dobrostan firmy ubezpieczeniowej, która hojnie odwdzięcza mu się za uniżone usługi.

Jesienią 2020 roku posunął się do gróźb i żądań, wysuwanych wobec Towarzystwa Warta SA, które „miało czelność” bez jego zgody skierować swoją ofertę do związkowców Straży Granicznej. Zrobił to oczywiście w swoim stylu, czyli jak analfabeta, ponownie kompromitując nie tylko związek zawodowy i Straż Graniczną, ale i rangę oficerską.

Sprawę opisałem w publikacji **Tępe narzędzie finansjery**, zamieszczonej na **Portalu Mundurowym** w dniu 21 października 2020 roku.

10. Pełzająca dyktatura

Kolasa z konsekwentnym uporem od dawna dąży do wprowadzenia zmian w statucie Związku. Według najnowszego projektu organizacje oddziałowe całkowicie utracą autonomię działania, stając się dosłownie filiami zarządu głównego, a przewodniczący ZG będzie mógł wedle swego widzimisię wprowadzić w nich zarząd komisaryczny. Projekt przewiduje też zniesienie kadencyjności funkcji związkowych. Kolasa nie dostrzega różnicy między samorządnością a samowładztwem. Kolasa uparł się, aby zmiany przegłosować jeszcze w styczniu i jest już pewien co do wyniku.

Szanowny Panie Ministrze,

Postanowiłem zwrócić się do Pana, bo wszystkie inne metody okazały się nieskuteczne. Komendant Główny SG, generał Praga, nie kwapi się do podjęcia działań kontrolnych, chociaż bez wątpienia zna treść moich licznych publikacji. Nie działa również wewnętrzna kontrola w NSZZ FSG, ponieważ

członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej są w najlepsze zblatowani z Kolasą. Zgodnie i radośnie akceptują wszelkie podejmowane przez niego decyzje.

To, co dzieje się w związku zawodowym, przełożeni służbowi teoretycznie mogliby zlekceważyć, powołując się na fakt, że jest to struktura niezależna od hierarchii służbowej, jest ponadto samorządna. Tak, ale ta struktura zrzesza funkcjonariuszy czynnej służby, którzy nie są niezależni od przepisów prawa. Podlegają prawu administracyjnemu, karnemu i resortowemu, a wreszcie są związani zasadami etyki zawodowej. Związkowi dygnitarze nie mają swobody zaspokajania wszystkich swoich zachcianek, do tego za cudze pieniądze, z których wydatkowania nie chcą się rozliczyć.

Samorządność w NSZZ FSG jest iluzoryczna, ponieważ związek jest zdominowany przez układ towarzysko personalny, okalający prywatę szczelnym sarkofagiem. Wszystko to odbywa się pod okiem dowódcy formacji, dla którego działacze pokroju Kolasy są wymarzoną partnerem, ponieważ gwarantują błogi spokój przełożonym, którzy nie muszą obawiać się niepokoju ze strony podwładnych.

Panie Ministrze, trzeba działać zdecydowanie i bez zwłoki. Sprawa znalazła się na ostrzu noża.

Z poważaniem

Robert Simeonow